

Popedałują po życie dla Justyny

10.04.2014.

CHOSZCZNO. 2 maja do naszego miasta zawita 45-osobowy peleton "Dawcy Szpiku KGHM". – Czterodniową eskapadę, którą nazwaliśmy „Rowerem po szpik” zaczynamy w Lubinie, skończymy w Kołobrzegu, a po drodze zatrzymamy się w Nowym Tomyślu i Choszcznie. We wszystkich tych miejscowościach promować będziemy ideę walki z białaczką, rejestrować potencjalnych dawców szpiku, a także prowadzić kwestę na rzecz chorej na raka Justyny – mówi koordynator tego przedsięwzięcia BOGUSŁAW GODLEWSKI.

Zapraszamy na spotkanie z nimi 2 maja, na plac przy fontannie. Przyjazd pierwszej grupy spodziewany jest około 13.00.

Kto i po co?

Drużyna Szpiku KGHM, wolontariusze w czerwonych charakterystycznych koszulkach są częścią poznańskiej Fundacji im. Anny Wierskiej Dar Szpiku. Od wielu już lat promują ideę walki z białaczką i wspólnie z Fundacją DKMS prowadzą rejestrację potencjalnych dawców szpiku. Do tej pory zarejestrowali już ponad 700 potencjalnych dawców, a trzech członków oddało już szpik, ratując w ten sposób ludzkie życie. Tym razem chcą pomóc JUSTYNIE HUSAREK.

Jest szansa

Sześć lat temu, podczas wakacji, Justyna po raz pierwszy traci przytomność. Zimą boryka się z ciągłymi przeziębieniami. Antybiotyki nie pomagają. Badania, w końcu biopsja i diagnoza: ziarnica złośliwa (chłoniak Hodgkina - choroba nowotworowa układu chłonnego). Rozpoczyna walkę. Chemioterapia, ból, utrata włosów, depresja, gniew, umiera jej ukochany dziadek – Justyna chce się poddać. – Chcesz raczka – cztery lata temu zaczyna ją w kawiarni Maciej. Nieco wściekła odpowiada: - Nie dzięki! Mam swojego! To dosyć nietypowe poznanie przeradza się w duże światło w tunelu. Maciej nakłania Justynę do ponownej bitwy z chorobą i razem stają do walki. Kolejne tygodnie w szpitalu, ciężkie chemie. W chwili gdy ma otrzymać przysłowiową „kroplówkę życia”, odbiera kolejne ciosy. Najpierw umiera jej mama, a następnie okazuje się, że przeszczep się nie przyjmuje. Guzy atakują z każdej strony – szyja, mostek, obojczyk, kręgosłup, biodro. W końcu trafia do szpitala w Poznaniu i tu słyszy, że jest szansa. Jednak by wystartować w tym wyścigu o życie musi mieć 40 tys. zł. Tyle kosztuje pierwsza dawka leku, który – w połączeniu z przeszczepem, tym razem od dawcy niespokrewnionego - pomoże Justynie wyzdrowieć. Przyjdźmy 2 maja na plac przy fontannie.

Tadeusz Krawiec

PS. Zapomnieliśmy dodać, że od niedawna Justyna i Maciej są już małżeństwem…